



Miasto złożyło wniosek o dofinansowanie rozbudowy Zespołu Rehabilitacji Dzieci i Młodzieży „Promyk” - o hostel i mieszkania chronione. - Jeśli trafi do nas osoba z niepełnosprawnością, która skończyła już 24 lata, ale jeszcze nie przekroczyła 25 lat, to o zgodę na korzystanie przez nią z usług ośrodka musimy prosić NFZ - mówi Magdalena Biniszkiewicz, dyrektorka „Promyka”.

>> 4-5

MŁODZI MAJĄ GŁOS!

Młodzież postawiła na swoim. Mamy zmianę w regulaminie budżetu obywatelskiego. Prawo do zgłaszania wniosków i prawo do głosowania nabywają osoby, które skończyły 13 lat! Uczniowie, do dzieła! Co chcielibyście zmienić w Zielonej Górze? Na zgłaszanie pomysłów macie czas do 10 listopada.

Wydłużenie czasu na składanie wniosków to kolejna zmiana. Pierwotnie harmonogram zakładał, że termin ten upływa wraz z ostatnim dniem października. - Żeby młodzież mogła zgłosić swoje propozycje inwestycji jeszcze w tej edycji budżetu obywatelskiego, specjalnie dla nich przedłużamy termin zgłaszania wniosków, aż do 10 listopada - zapowiedział w piątek, na konferencji prasowej, prezydent Janusz Kubicki. Towarzyszyli mu przedstawiciele Młodzieżowej Rady Miasta, główni „sprawcy” całego zamieszania. To właśnie za sprawą zielonogórskich uczniów i ich postulatów, prezydent zdecydował się na poprawki w regulaminie.

Zmiana wchodzi w życie natychmiast, na gorąco. Prawo do składania własnych propozycji inwestycji oraz prawo do głosowania mają zielonogórzanie, którzy skończyli 13 lat.

- To dla wielu naszych koleżanek i kolegów nowa sytuacja. Dlatego specjalnie dla nich stworzymy punkty konsultacyjne w kilku szkołach - dodał Rafał Trafala z Młodzieżowej Rady Miasta.

Od 2 do 10 listopada, w godz. 16.00-18.00, takie punkty będą działały w: Szkole Podstawowej nr 11 (ul. Spawaczy 3D), Gimna-



- Nareszcie nasz głos zaczyna się liczyć! - cieszą się gimnazjaliści Magdalena Kazińska (15 lat) i Igor Miczyński (14 lat). - Młodzi mają ani nie lepsze, ani nie gorsze, ale po prostu inne spojrzenie na świat. Super, że możemy mieć wpływ na to, co będzie się działo w Zielonej Górze.

Fot. Krzysztof Grabowski

zjum nr 7 (ul. Zachodnia 63), Zespole Edukacyjnym nr 3 (os. Pomorskie 13), Zespole Szkół Budowlanych (ul. Botaniczna 50). Punkt konsultacyjny będzie działał także w biurze MRM, w ratuszu.

- W czasie dyżuru będziemy informować, tłumaczyć, wyjaśniać zawiłości, pomożemy wypełnić wniosek - zapowiedział Marcin Kukuć z MRM.

Weryfikacja zadań, które już zostały zgłoszone do budżetu obywatelskiego, będzie przebiegała na bieżąco. - Nie chcemy, żeby przez najnowsze zmiany wydłużył się nam czas przeznaczony na kolejne etapy - poinformował J. Kubicki. - Wpłynęło do nas już ponad 100 wniosków, powołamy komisję, która zacznie je weryfikować.

W skład komisji wejdą urzędnicy, dwóch przedstawicieli MRM, dwie osoby z rady seniorów, trzech radnych miasta (po jednym z każdego klubu) oraz jedna osoba z rady pożytku publicznego.

Kiedy ruszy już etap głosowania, znów będzie można skorzystać z pomocy punktów konsultacyjnych w szkołach. - Oczywiście, w tych punktach będą mogli oddać głosy także dorośli, nie tylko uczniowie - dodał prezydent. (dsp)

Jedni kupują inni szukają pracowników

W kisielińskim parku wciąż się coś dzieje. Kolejna firma kupiła w śróde działkę pod inwestycję. Natomiast niemiecka Ideal Automotive zaczyna szukać pracowników. Możesz się zgłosić!

- Zgadza się! W śróde podpisaliśmy umowę notarialną z niemieckim inwestorem, który kupił półtora hektara ziemi - potwierdza wiceprezydent Dariusz Lesicki. Na mapie pokazuje, w którym miejscu Niemcy po-

stawia swój zakład. - Tutaj, za drugą drogą. Druga droga to ulica równoległa do obwodnicy Nowego Kisielina, na wprost laboratoriów uniwersytetu i inkubatora. Pomiędzy nimi znajduje się kilkanaście hektarów terenów inwestycyjnych. Wszystkie są już zajęte.

Nowy inwestor to firma HUT Technika Środowiska. - W naszym mieście działają od kilku lat, ale zajmowali się tutaj tylko projektowaniem. Zatrudniają 14 projektantów - tłumaczy Arkadiusz Kowalewski, prezes Lubuskiego Parku Przemysłowo-Technologicznego. - Teraz chcą postawić zakład

produkcyjny, w którym te projekty będą realizować.

HUT specjalizuje się wprowadzaniem innowacyjnych rozwiązań w dziedzinie przetwarzania, utylizacji i przerobu odpadów stałych. Chodzi o to, by odzyskać jak najwięcej surowców, które wtórnie można wykorzystać. Dotychczas spółka dostarczała w Polsce oraz w Europie ponad 50 różnego rodzaju instalacji do sortowania i recyklingu odpadów.

- Co ciekawe, spółka projektuje i wykonuje instalacje na indywidualne zlecenia klientów. Każde jest inne - dodaje wiceprezydent Lesicki. - W Polsce jest

tylko kilka takich firm. Dotychczas firma HUT realizację swoich projektów zlecała częściowo wykonawcom zewnętrznym. Teraz chce postawić w Nowym Kisielinie zakład produkcyjny, gdzie w jednym zakładzie będą powstawały projekty, które na miejscu będą wcielane w życie. To ma jej pomóc w dalszej ekspansji na nowych rynkach zbytu.

Firma początkowo chce zatrudnić 25 osób (docelowo 50 pracowników). Jeszcze w tym roku chce uzyskać pozwolenie na budowę i rozpocząć niwelację terenu. Budowa rozpocznie się na początku przyszłego roku. (tc)

PRACOWNICY POSZUKIWANI

Niespełna miesiąc temu bawarska firma Ideal Automotive ogłosiła, że zbuduje w Zielonej Górze fabrykę części do samochodów. Teraz zaczyna się rozglądać za pracownikami do swojego zakładu. Tempo jest niesamowite. Na placu budowy uwija się kilka brygad. Właśnie zaczyna się stawianie słupów hali. Plan zakłada, że hale będą gotowe w lutym przyszłego roku, w marcu rozpocznie się montaż maszyn.

Ideal Automotive specjalizuje się w produkcji elementów tapicerki samochodowej, głównie dla niemieckich koncernów samochodowych. W Zielonej Górze wytwarzać będzie wykładziny do bagażników. Początkowo znajdzie tu pracę ponad 200 osób, docelowo 800. Niemcy nie chcą zdradzić, w jakim tempie będzie rosło zatrudnienie. Już jednak zaczynają szukać pracowników. Każdy może się zgłosić, inwestor zakłada szkolenie całej załogi. Obecnie szukają techników, z nowym rokiem - pracowników szeregowych. To będzie jeden z największych naborów pracowników w naszym mieście.

**SZUKASZ PRACY? WYŚLIJ SWOJE CV
praca@ideal-automotive.com**

Z ŻYCIA MIASTA >>>



Podczas pierwszego finałowego Koncertu Akademii Chóralnej, na estradzie Narodowego Forum Muzyki we Wrocławiu wystąpiło 11 chórów dziecięcych z Polski. W tym gronie - „Piccolo” z ZE nr 5 w Ochli, pod kierunkiem Renaty Antosik. Artyści spotkali się, by wykonać suitę Jana Krutula pt. Zagrajmy w muzykę.

Fot. Materiały ZE nr 5



Ośmiornica z marchewek, słoń z buraka, baranek z kalafiora i jeże z ziemniaków... Całe stado zwierzaków-cudaków powstało podczas jesiennych warsztatów w „Rozśpiewanym Przed-szkolu” nr 34. Wspólnie kroili i nabijali rodzice, dziadkowie i dzieci z grupy Elfów. Powstała piękna i... smaczna galeria!

Fot. Materiały MP nr 34

W ZIELONEJ GÓRZE

Konsultacje o rewitalizacji

Przed nami, w najbliższy poniedziałek, drugie publiczne spotkanie konsultacyjne.

To dobra okazja, by postuchać o planach magistratu i zgłosić swoje uwagi.

- W tej chwili mówimy o dwóch dokumentach: pierwszy dotyczy zmiany granic obszaru rewitalizacji, drugi sposobu wyboru rady ds. rewitalizacji - tłumaczy Małgorzata Maśko-Horyza, szefowa biura urbanistyki i planowania.

To kolejny etap procesu rewitalizacji. Miasto, w formule Zintegrowanych Inwestycji Terytorialnych, realizuje duże, spektakular-

ne inwestycje. W pierwszej kolejności miasto zajmie się czterema obszarami: Doliną Gęśnika, Placem Teatralnym, Winnym Wzgórzem i placem przed Filharmonią Zielonogorską.

Musimy się śpieszyć. Chodzi o to, by szybko rozpocząć najważniejsze i najdroższe inwestycje. Dzięki temu sprawnie wykorzystamy dostępne środki unijne. Później można zająć się kolejnymi zadaniami - tłumaczył wiceprezydent Krzysztof Kaliszuk.

Spotkanie zaplanowano 7 listopada, o godz. 17.30, w Zielonogórskim Centrum Pomocy Rodzinie, przy ul. Długiej (dawne CKUiP).

Można też wypełnić ankietę na stronie miasta (zielona-gora.pl) w zakładce „Rewitalizacja”. (tc)

PIÓRKIEM CEPERA >>>>



Łącznik Zielonogórski - bezpłatny informator samorządowy
ISSN 2299-761X

Redakcja: al. Niepodległości 13, 65-048 Zielona Góra
e-mail: redakcja@Lzg24.com.pl, tel. 666 848 983

Redaktor naczelny: Tomasz Czyżniewski

Redaktor prowadząca: Daria Śliwińska-Pawlak

Wydawca: Urząd Miasta Zielona Góra, ul. Podgórna 22, 65-424 Zielona Góra
Nakład: 40 tys.

Zimno? A serca gorące!

Brzmi jak banał? Nic podobnego! Potrzebna pomoc dla sparalizowanego Rafała, dla dzieci z zespołem Downa, zwierzaków ze schroniska... Zielonogórczyńskie serca nie trzeba dwa razy namawiać! Ciepła mają w sobie tyle, że obdarują i jeszcze sporo tej dobroci zostanie...

BIEG JEŻA, SOBOTA, 5 LISTOPADA

Wśród złotych liści, po alejkach Parku Tysiąclecia, pobiegą ci, którym nie jest obojętny los zwierzaków ze schroniska. Uczestnicy Biegu Jeża jako wpisowe przynioszą dary: karmę, koce, miski, smycze. Przyda się wszystko! Listy startowe już zamknięte, ale można przyjść, pokibicować, przy okazji wspomóc zwierzaki drobnym upominkiem.

Impreza rozpocznie się o 10.00. Przed „Medykem”, ul. Wazów 44, już od 8.30 będzie działać biuro zawodów, ale organizatorzy zachęcają biegaczy do odwiedzenia biura, w piątek, od 16.00 do 19.30. - To ważne, uniknięcie kolejek i nerwów, pomyślcie też o maluchach - tłumaczy Radosław Brodzik ze stowarzyszenia Zielona Góra Zaczynj Biegać. Bo w Parku Tysiąclecia pobiegą dwie grupy: o 10.30 wystartuje 200 dzieci, małe jeżyki zostaną podzielone na trzy grupy wiekowe. O 11.00 ruszy 600 dużych jeży, do pokonania 3 km.

W stołówce szkoły będzie herbata i jabłko za okazaniem numeru startowego, za symboliczną opłatą także ciasto - dzieło uczniów „Medyka”. Szkoła zapewni też wsparcie medyczne. Dla dzieci przygotowano Jeżykowe Przedszkole i malowanie buziek. Będą występy czirliderek, pokaz tresury psów. Tradycyjnie, odbędzie się też konkurs na najlepsze przebranie zawodników.

A ŚMIECH LECZY WIELE RZECZY, ŚRODA, 9 LISTOPADA

Wieczór z kabaretami to gwarancja solidnego treningu dla przepony! Śmie-



- Wino. Miód. Kabarety. I hojnie biegacze o wielkich sercach. Potrafimy się bawić, śmiać i pomagać. Z tego słynie Zielona Góra! - zgodnie twierdzą osoby wtajemniczone i zaangażowane w najbliższe akcje charytatywne w naszym mieście.

Fot. Krzysztof Grabowski

chu nie zabraknie, jeśli na scenie auli Uniwersytetu Zielonogórskiego, przy ul. Podgórnej, pojawią się Nowaki, Rewers i Słoczek po cukrze. Start o 19.00. Zagrają też zespoły: bluesowy Dirty Doctors i orkiestra bębniarska 7 minut przerwy. A my, żeby zapewnić sobie pełen śmiechu i dobrej zabawy wieczór, potrzebujemy kupić bilet za 25 zł (abilet.pl). Nasze pieniądze zasilą konto akcji „Wstawaj Rafał”. Pamiętajcie wrzesniowy Bieg Gładiatora? Wtedy biegleńście na rzecz sparalizowanego Rafała „Gładiatora” Adamczaka, teraz możecie się dla niego... pośmiać!

- Tym razem nikt biegać nie będzie, chyba że po scenie, rozbawiając publiczność do łez. Zapraszamy, by zmierzyć się z tym przyjemnym wyzwaniem dla Rafała - mówią organizatorzy.

- Od maja zebraliśmy już dla Rafała ponad 43 tys. zł. Na operację uszkodzonego

rdzenia kręgowego potrzeba 150 tys. euro. Dlatego liczy się każda złotówka. Nacynię, dzięki Wam, powoli się napełnia - nie kryje radości Karolina Michalczak, prezeska stowarzyszenia Zielona Góra Zaczynj Biegać.

- Rafał nie traci nadziei na powrót do zdrowia. Śledzi akcje, obserwuje na żywo i wzrusza się, że tylu ludzi chce pomóc obcemu człowiekowi - dodaje Bartosz Sawicki z Renault Anabo, firmy współorganizującej akcję.

BIEG DOBRYCH MIKOŁAJÓW, NIEDZIELA, 4 GRUDNIA

To już druga edycja charytatywnego biegu. - Znów przemierzamy tereny pięknego Liliowego Lasu i Dzikiej Ochli. Do pokonania będzie 10 km, dzieci wystartują na dystansie 1 km - informuje R. Brodzik, prowadzącą czerwoną czapkę z pomponem. O ten mikołajkowy akcent zadbały

wszystkie osoby zaangażowane w imprezę i obecne na konferencji prasowej.

- Na starcie, w samo południe, stanie 300 dobrych mikołajów, taki mamy limit miejsc dla dorosłych. W biegu dziecięcym może wystartować 100 zawodników - dodaje R. Brodzik. - Zapisy na stronie pulsarsport.pl, wpisowe 35 zł, dzieci 10 zł.

W tym roku mikołaje pobiegą dla Stowarzyszenia Przyjaciół Osób z Zespołem Downa. - Pieniądze przydadzą się na zajęcia na basenie, rehabilitację, rozwój psychiczny i fizyczny naszych podopiecznych - mówi Edyta Codogni-Dżyga, prezeska stowarzyszenia.

Spotykamy się na parkingu przy Dzikiej Ochli. Szykuje się mnóstwo pachnących świętami atrakcji. Będą ciasta, herbata, rozgrzewająca zupa... - Chcielibyśmy też pośpiewać kolędy, zorganizujemy mikołajkowe przedszkole - zachęca R. Brodzik. (dsp)

Prezydent pisze do posłów i senatorów o podwyżkach

- Protestujący pracownicy jednostek samorządowych oczekują podwyżek, które bez wsparcia parlamentarzystów, a szczególnie administracji rządowej, są nie do spełnienia – twierdzi prezydent Janusz Kubicki i zwraca się o pomoc do lubuskich parlamentarzystów.

Senatorowie i Posłowie Rzeczypospolitej Polskiej z województwa lubuskiego

Wychodząc naprzeciw oczekiwaniom pracowników miasta Zielona Góra, reprezentowanym przez organizacje związkowe działające w różnorodnych jednostkach, zwracam się do Państwa z prośbą o wsparcie działań w zakresie zabezpieczenia odpowiednich środków finansowych na podwyżki pracowniczych płac. Chciałbym dodać, iż popieram ich starania w całości. Myślę, że sytuacja, jaka ma miejsce w Zielonej Górze, jest również w innych jednostkach samorządu terytorialnego.

Pominięci pracownicy oświaty

Pragnę tym listem zwrócić uwagę lubuskich parlamentarzystów na fakt, iż w budżecie państwa w kwotach przekazywanych lokalnym samorządom, w tym także zielonogórskiemu, nie ma zabezpieczonych środków, które pozwoliłyby mi, prezydentowi największego w regionie miasta wojewódzkiego, zaplanować w miejskim budżecie realne środki na podwyżki wynagrodzeń. Pracownicy oświaty po raz kolejny zostali pominięci w zakresie regulacji płacowych w budżecie. Jest to zjawisko niepokojące i budzące wiele kontrowersji. Od kilku lat nie było żadnych regulacji płacowych w obrębie tej grupy zawodowej. A przecież pracownicy oświaty to nie tylko nauczyciele, to również kucharki, pomoce kuchenne, księgowe, kadrowe, sekre-

tarki, woźni, informatycy, sprzątaczkę i wielu innych. Pracownicy Ci w pełni zasługują na to, aby również uczestniczyć w podziale wzrostu gospodarczego.

Pragnę również nadmienić, iż protestujący pracownicy jednostek samorządowych oczekują ode mnie zapewnienia podwyżek, które jednak bez wsparcia parlamentarzystów, szczególnie administracji rządowej, są nie do spełnienia.

Przygotowując projekt budżetu miasta Zielona Góra na rok 2017, dbając o prawidłowość wydatkowania środków publicznych, nie jestem w stanie wyasygnować większych środków na realizację postulatów zielonogórskich organizacji związkowych.

Pracownicy są coraz bardziej niezadowoleni

Korzystając z okazji, pragnę zwrócić uwagę na fakt, iż od wielu już lat brakuje rządowej zgody, poprzez przekazywanie większych środków finansowych, na waloryzację wynagrodzeń pracowników administracji lokalnej, co powoduje coraz większe niepokoję i niezadowolenie również podległych mi pracowników.

Jako prezydent miasta Zielona Góra, od trzech lat prowadząc coroczne negocjacje z organizacjami związkowymi, byłem w stanie wyasygnować z budżetu miasta łącznie około 30 mln zł na waloryzację wynagrodzeń. Pozwoliło to na zwiększenie wynagrodzeń o około 500 zł na jeden etat przeliczeniowy. Oczywiście jest, co wielokrotnie publicznie



Fot. Krzysztof Grabowski

podkreślałem, że chciałbym, by pracownicy administracji publicznej mieli corocznie zagwarantowane wystarczające środki na podwyżki. Pragnę, aby ich wynagrodzenia były takie jak w sektorze przedsiębiorstw, ale do tego brakuje bardzo wiele.

Administracja rządowa, realizując szereg swoich zadań, powierza ich wykonanie samorządom lokalnym, corocznie zwiększając zakres pracy samorządowych pracowników bez zabezpieczenia odpowiedniego poziomu finansowania. Można kolokwialnie powiedzieć, iż to pracownicy samorządowi sfinansowali z własnej kieszeni wiele „pomysłów” Sejmu i rządu. Nie chcę tu wspominać o corocznych zmianach w systemie oświaty, które skutkują zwiększonymi wydatkami ponoszonymi przez samo-

ich wynagrodzenia. To wyłącznie my, kierujący lokalnymi samorządami, mamy zapewniać godne zarobki naszym pracownikom?

Ustawy uderzają w ludzi

Pragnę przypomnieć, iż jako samorządowcy już wielokrotnie przedstawialiśmy swoje krytyczne uwagi do projektów ustaw, które doprowadziły do utraty dochodów przez jednostki samorządu terytorialnego. Konsekwencją utraty dochodów był brak podwyżek wynagrodzeń pracowników. Aby zrekompensować te straty, został przygotowany i wniesiony pod obrady Sejmu „Obywatelski projekt ustawy o zmianie ustawy o dochodach jednostek samorządu terytorialnego”. Jest on obecnie procedowany przez Sejm - druk nr 24. Ustawa ta ma na celu, aby zwrócono samorządom to, co zastało zabrane przez Sejm przy wcześniejszych zmianach ustaw. Wszystkie straty są tam dokładnie pokazane i wyliczone. Każdorazowa zmiana w podatku PIT, CIT, VAT czy podatku od nieruchomości skutkowałą utratą miliardów złotych dochodów dla samorządów. Ale to nie tylko zmiany w podatkach, to również przekazywanie zadań bez zabezpieczenia odpowiedniego poziomu finansowania. Można kolokwialnie powiedzieć, iż to pracownicy samorządowi sfinansowali z własnej kieszeni wiele „pomysłów” Sejmu i rządu. Nie chcę tu wspominać o corocznych zmianach w systemie oświaty, które skutkują zwiększonymi wydatkami ponoszonymi przez samo-

rząd (przedszkola, szkoły podstawowe, gimnazja). Jeden rząd przez kilka lat zastanawiał się - kiedy 6-latki pójdą do szkół, kolejny podjął decyzję o powrocie 6-latków do przedszkoli. Tylko nikt nie zadał sobie trudu, aby zapytać się nas, samorządów, kto za to zapłaci.

Chcę tylko to, co nam zabrano

Dlatego też apeluję do Parlamentarzystów - jako samorządowców nie chcę niczego więcej, tylko tyle, ile nam zabrano. Moje zobowiązanie jest proste - w przypadku uchwalenia proponowanej przez nas ustawy, wszystkie dochody, które będą rekompensatą za utracone pieniądze, przeznaczę na podwyżki dla pracowników. Wiem, że Sejm potrafi przyjąć różne ustawy na jednym posiedzeniu i że potrzebuje na to zaledwie kilka dni, nie będę podawał przykładów, bo jest ich zbyt wiele i dobrze je Państwo znają. Mówiąc kolokwialnie - „Jak się chce, to można”. Proszę Was wszystkich w imieniu pracowników jednostek miasta Zielona Góra - zróbcie to, nie czekajcie już dłużej. Pracownicy jednostek samorządowych również zasługują na szacunek i godne wynagrodzenie.

Licząc na Państwa wsparcie, zapewniam: pozostaję do Państwa dyspozycji celem omówienia szczegółowo poruszonego przeze mnie problemu.

Janusz Kubicki
Prezydent Zielonej Góry

* Tytuł, śródtytuły i lead pochodzą od redakcji

W ZIELONEJ GÓRZE

Zbadaj płuca

Wojewódzki Szpital Kliniczny zaprasza na bezpłatne badania i konsultacje w ramach programu Zdrowe Płuca Lubuszan. Rejestracja do połowy listopada, osobiście lub telefonicznie, we wtorek w godz. 10.00-12.00, w poradni gruźlicy i chorób płuc, tel. 68 329 65 05. Liczba miejsc ograniczona. Program skierowany jest do osób w wieku 55-80 lat (według roku urodzenia) - palących od co najmniej 30 lat przynajmniej jedną paczkę papierosów dziennie lub tych, którzy palili w przeszłości i rzucili palenie najpóźniej 15 lat temu bez wcześniejszych objawów choroby nowotworowej.

Źródło finansowania - Samorząd Województwa Lubuskiego.

(dsp)

W ZIELONEJ GÓRZE

Zagraj o puchar

Miejski Ośrodek Sportu i Rekreacji zaprasza na cykl Grand Prix w Tenisie Stołowym o Puchar Prezydenta Zielonej Góry. Najbliższy turniej odbędzie się w tę niedzielę, 6 listopada. Początek o 10.00, w sali sportowej przy ul. Urszuli 22. Zapisy w dniu zawodów od 9.15 do 9.45.

Koszt uczestnictwa w poszczególnych turniejach Grand Prix to 2 zł dla uczniów ze szkół podstawowych i gimnazjalnych, uczniowie szkół ponadgimnazjalnych i dorośli zapłacą 5 zł.

Na zwycięzców każdej kategorii, na zakończenie edycji Grand Prix w Tenisie Stołowym o Puchar Prezydenta Zielonej Góry, czekają atrakcyjne nagrody ufundowane przez MOSiR.

(mp)

W ZIELONEJ GÓRZE

Wystaw duże graty

Trwa jesienna zbiórka odpadów wielkogabarytowych. Podajemy najbliższe terminy, 7 listopada - Jędrzychów, 14 listopada - Chynów, 16 listopada - Raculka + rejon Szosy Kisielińskiej, 21 listopada - os. Braniborskie, tj. rejon ograniczony ulicami: Wrocławska, Lwowska, Podgórna, Niecała + os. Dolina Zielona, tj. rejon ograniczony ulicami: Zagłoby, Sulechowska, Trasa Północna. Gabaryty będą też zabierane z sołectw: z Krępy i Łężyca - 7 listopada, z Ochli i Jeleniowa - 14 listopada, z Kiełpina i Jarogniewic - 21 listopada.

Daty dotyczą wystawienia odpadów. Data wywozu - to dwa dni po wystawieniu.

(dsp)

W ZIELONEJ GÓRZE

Młodzi patrioci

Akcja Katolicka Diecezji Zielonogórsko - Gorzowskiej po raz kolejny zorganizowała konkurs wiedzy patriotycznej pt. „Ojczyzna Ma”. - Zaproszenie do tegorocznej edycji skierowaliśmy do gimnazjalistów. Wzorem lat ubiegłych, konkurs poprowadziliśmy dwuetapowo. Pierwszy etap odbył się w maju, finał zaplanowano tuż przed kolejną rocznicą odzyskania niepodległości - wyjaśnia Ryszard Furtak z Akcji Katolickiej. We wtorek, 8 listopada, o 10.00, można przyjść do Muzeum Ziemi Lubuskiej, by dopingować finalistów konkursu. - Warto, bo to młodzież, dla której nieobcy jest duch patriotyzmu - zapraszają organizatorzy.

(dsp)

W ZIELONEJ GÓRZE

Ziemie Odzyskane na plakacie

W środę, 9 listopada, o 17.00, Muzeum Ziemi Lubuskiej zaprasza na otwarcie wystawy plakatów pt. Powrót nad Odrę i Bałtyk. Po wernisażu prelekcja pt. Ziemie Odzyskane - zapomniana czy zapomniana historia?, którą wygłosi Andrzej Kotecki, pracownik naukowy Muzeum Niepodległości w Warszawie. Wystawa pochodzi ze zbiorów tej placówki. - Wśród eksponatów jest ok. 9 tys. plakatów dokumentujących ważne wydarzenia, jak choćby: wojna polsko-bolszewicka, zniszczenia wojenne Warszawy czy zestaw prac odnoszący się do tematu Ziemi Odzyskanych. Ten ostatni stał się kanwą do stworzenia wystawy - informują organizatorzy.

(dsp)

W ZIELONEJ GÓRZE

Koncert orkiestry wojskowej

ZOK zaprasza na koncert z okazji Narodowego Święta Niepodległości. W piątek, 11 listopada, o 19.00, w Lubuskim Teatrze wystąpi Orkiestra Wojskowa z Żagania. Soliści: Katarzyna Kucharz (sopran koloraturowy), Jagoda Mikołajczyk (mezzosopran), Szymon Rzeszowski (tenor). Bilety kosztują 20 zł, do kupienia na abilet.pl i godzinę przed koncertem. W programie: „Marsz, marsz Polonia”, „Cały twój Ojczyźnie”, „Biały krzyż”, „Nasza Polna Róża”, „Przybyli ułani”, „Białe róże”, „Legun na wojence”, „Życzenie”, „I do koszar”, „Orkiestry dęte”, „Róża i bez”, „Maki”, „Sen o Warszawie”, „Do Ciebie Mamo”, „Powróć się tu”.

(dsp)

Słońce na dobre zaświeci

To już nie jest promyk nadziei, to fakt. Miasto chce rozbudować Zespół Rehabilitacji Dzieci i Młodzieży, przy ul. Bartosza Głowackiego w Zielonej Górze. Na ten cel dofinansowanie z programu Zintegrowanych Inwestycji Terytorialnych, pierwsi lokatorzy wprowadzą się tu w 2018 r.

Projekt rozbudowy „Promyka” jest już zapięty na ostatni guzik, wniosek o unijne wsparcie złożony. Zielona Góra czeka na rozstrzygnięcie konkursu, jeszcze bardziej czekają na nie rodzice dzieci niepełnosprawnych, w których nadzieja na powstanie hostelu chwilami ledwie już się tliła.

- O pozyskanie pieniędzy na ten cel staraliśmy się od lat w różnych konkursach, łącznie z norweskim. Nie udawało się. Ten wielki społeczny projekt może nie jest tak zauważalny jak nowe oświetlone drogi, ale jest niezwykle potrzebny osobom niepełnosprawnym i ich rodzinom - mówi wiceprezydent Zielonej Góry, Wioleta Haręźlak. - Myślę, że otwarcie nowego domu będzie najpiękniejszym dniem w ich życiu i w życiu matek, które z takim lekkim patrzą dziś w przyszłość. Co będzie z moim dzieckiem, pytają, gdy odejdę, zachowuję? Chciałabym dać im poczucie bezpieczeństwa, które mają rodzice zdrowych dzieci. Powstanie nowego domu byłoby klamrą, ostatnim ogniwem łańcucha „od urodzenia aż do śmierci” zamykającym opiekę nad osobami z niepełnosprawnością intelektualną w mieście - wyjaśnia pani wiceprezydent.

W Zielonej Górze istnieją już warsztaty terapii zajęciowej, ośrodek terapii zajęciowej, domy środowiskowe,



Magdalena Borowska, certyfikowana terapeutka NDT-Bobath, pracę w „Promyku” bardzo sobie chwali: - Wymaga sporej wrażliwości i wczucia się. Ale jest przyjemna i przyzwyczajamy się do naszych podopiecznych, więc właściwie trudno mówić o „chodzeniu do pracy”.
Zdjęcia Krzysztof Grabowski

szkola specjalna, która uczy zawodów, no i „Promyk” przy ul. B. Głowackiego, który rehabilituje osoby do 24. roku życia. A co potem? Co wtedy, gdy jedyny opiekun osoby niepełnosprawnej ma 70 lat i nie podniesie już ani nie ubierze dorosłego podopiecznego? Opieka nad niepełnosprawnym dzieckiem często wymaga nadludzkiego wysiłku. Gdy dorośnie, jest jeszcze trud-

niej. Opiekę przeważnie sprawują kobiety, samotne matki. Opuszczone przez mężczyzn, którzy nie dali rady... Pomoc bliższej lub dalszej rodziny bywa krótka i wyłącznie incydentalna.

- Hostel to rodzaj pensjonatu czy całodobowego ośrodka, w którym na jeden, dwa, trzy miesiące można umieścić osobę z niepełnosprawnością, zapewniając jej specjali-

styczną opiekę. Oferuje ją, na przykład, w sytuacjach nagłych czy losowych - informuje Magdalena Binisz-kiewicz, dyrektorka „Promyka”. - W mieszkaniach chronionych dorosłe osoby z niepełnosprawnością intelektualną przebywają pod opieką specjalistów i są przygotowywane do samodzielnego życia, często wychodzą z tych mieszkań do pracy lub na zajęcia w pla-

cówkach dziennego pobytu. Przy wsparciu instruktorów dbają o dom, posiłki, zakupy. Wiele z tych osób utraciło bliskich - kontynuuje dyrektorka.

Nie ma dziś w Zielonej Górze ani takiego hostelu, ani mieszkań chronionych. A domy pomocy społecznej? Dlaczego w nich nie mogą przebywać osoby z niepełnosprawnością intelektualną? - pytają niektórzy.

Nie mogą. Nie powinni. Niepełnosprawność intelektualna nie chroni przed chorobami wieku starszego, przed demencją. Tu wszystko robi się „do kwadratu”. Podopieczni wymagają innej pomocy. - Opieki jeden do jednego - jak mówi Wioleta Haręźlak.

- Dzisiejszy „Promyk” nie jest dla osób dorosłych. Jeśli trafi do nas osoba z niepełnosprawnością, która skończyła już 24 lata, ale jeszcze nie przekroczyła 25 lat, to o zgodę na korzystanie przez nią z usług ośrodka musimy prosić dyrektora oddziału NFZ. Takie są przepisy - mówi dyrektorka ośrodka.

Działalność „Promyka” finansowana jest z kontraktów zawartych z NFZ, z dotacji miasta, z usług komercyjnych wykonywanych przez ośrodek. Rocznie z jego usług korzysta około 200 dzieci - od tych, które mają wady postawy, po te z dysfunkcjami spowodowanymi np. uszkodzeniem ośrodkowego układu nerwowego. Rotacja podopiecznych jest niewielka, te same dzieci przychodzą tu latami. Kiedyś będą potrzebowały miejsca w mieszkaniu chronionym lub hostelu. Gdy te ostatnie powstaną, będą z nich mogli korzystać nie tylko zielonogórzanie, również mieszkańcy gminy Czerwieńsk, Sulechów, Zabór i Świdnica, należące do Miejskiego Obszaru Funkcjonalnego Zielonej Góry. (el)



W Sali Doświadczeń Świata terapeuci pracują z podopiecznymi mającymi problem z odbieraniem i przetwarzaniem bodźców światła zewnętrznego. - Dzięki specjalnym urządzeniom pozwala nam stymulować rozwój dziecka - wyjaśnia terapeuta Maria Skrzypczak.

Wioleta Haręźlak, wiceprezydent Zielonej Góry

Jako społeczeństwo jesteśmy przyzwyczajeni do osób z niepełnosprawnością ruchową. Widzimy ich na ulicach, często na wózkach, uczestniczą w kulturalnym i społecznym życiu miasta, są aktywne. Osób z niepełnosprawnością intelektualną, często sprzężoną z ruchową - najbardziej bezradnych, najsłabszych - nie widać. Dlatego trudniej nam przyswoić wiedzę na temat ich potrzeb. Siedzą zamknięci w domach. Dopiero gdy pójdziemy - przykładowo - do domu środowiskowego i zobaczymy ich w grupie, zrozumiemy o jakim świecie mówimy. To dla nich i dla ich rodziców, którym chcemy pomóc w ich codziennym trudzie, chcemy budować hostel i mieszkania chronione. Nazwy dla wielu enigmatyczne, ale chodzi tu o możliwość sprawowania opieki nad tymi osobami do ich śmierci lub w przypadku np. choroby ich opiekunów. Rozmawiając z nimi przez ostatnie lata, gdy kolejne starania o dofinansowanie inwestycji spełzały na niczym, widziałam, jak topnieją ich siły i rośnie bezradność. Z tego powodu musieliśmy ostatnio zorganizować dowozy podopiecznych do domu środowiskowego przy ul. Witebskiej, matki nie dawały już rady. Jednak, gdy tworzony był projekt dobudowy „Promyka”, interesowały się absolutnie wszystkim: czy po jednej stronie będą klamki, czy po drugiej gałki, czy nie będzie progów, czy okna dobrze zamknięte, czy zabezpieczone... Dla projektanta, który musiał poznać tę grupę - podopiecznych i ich opiekunów - to było wielkie wyzwanie. Wykazał się godnym podziwu zrozumieniem, odpowiadał na wszystkie pytania, notował wszystkie uwagi, choć jestem pewna, że przeżył te spotkania emocjonalnie. Tak jak ja kiedyś..., zanim przestałam się bać.



Fundusze Europejskie
Pomoc Techniczna



Unia Europejska
Fundusz Spójności



nad „Promykiem”

Górze, o hostel i mieszkania chronione. Jeśli do-



- Umiejętność życia i współdziałania w społeczeństwie są dla naszych dzieci kwestią pierwszorzędą. Czasem od opanowania tych podstawowych czynności zależy wszystko, np. czy później dadzą sobie w życiu radę same - mówi Anna Szczepanek, która w „Promyku” zajmuje się pracą z podopiecznymi nad ich samorozwojem.



W dobudowanym obiekcie, który zajmie 1.728 mkw., znajdą się m.in.:

- **część mieszkalna** - obiekt dwukondygnacyjny, w którym będzie 25 miejsc noclegowych, w tym:
 - hostel (parter i piętro) z 16 miejscami noclegowymi, tj.: 6 lokali dwupokojowych dla 2 osób każdy; 1 lokal jednopokojowy dla 3 osób; 1 lokal jednopokojowy dla 1 osoby;
 - mieszkania chronione (piętro) z 9 miejscami noclegowymi, tj.: 3 lokale dwupokojowe z aneksem kuchennym, dla 3 osób każdy.
- **część rehabilitacyjna**, tj.:
 - sala ćwiczeń
 - pokój instruktorów
 - szatnie wyposażone w łóżka do przebierania, WC i in.
- **części wspólne**: sala żywienia zbiorowego, zaplecze personelu, magazyny
- **części komunikacyjne**: hał, klatka schodowa, wyposażone w dźwigi (w części rehabilitacyjnej i mieszkalnej)

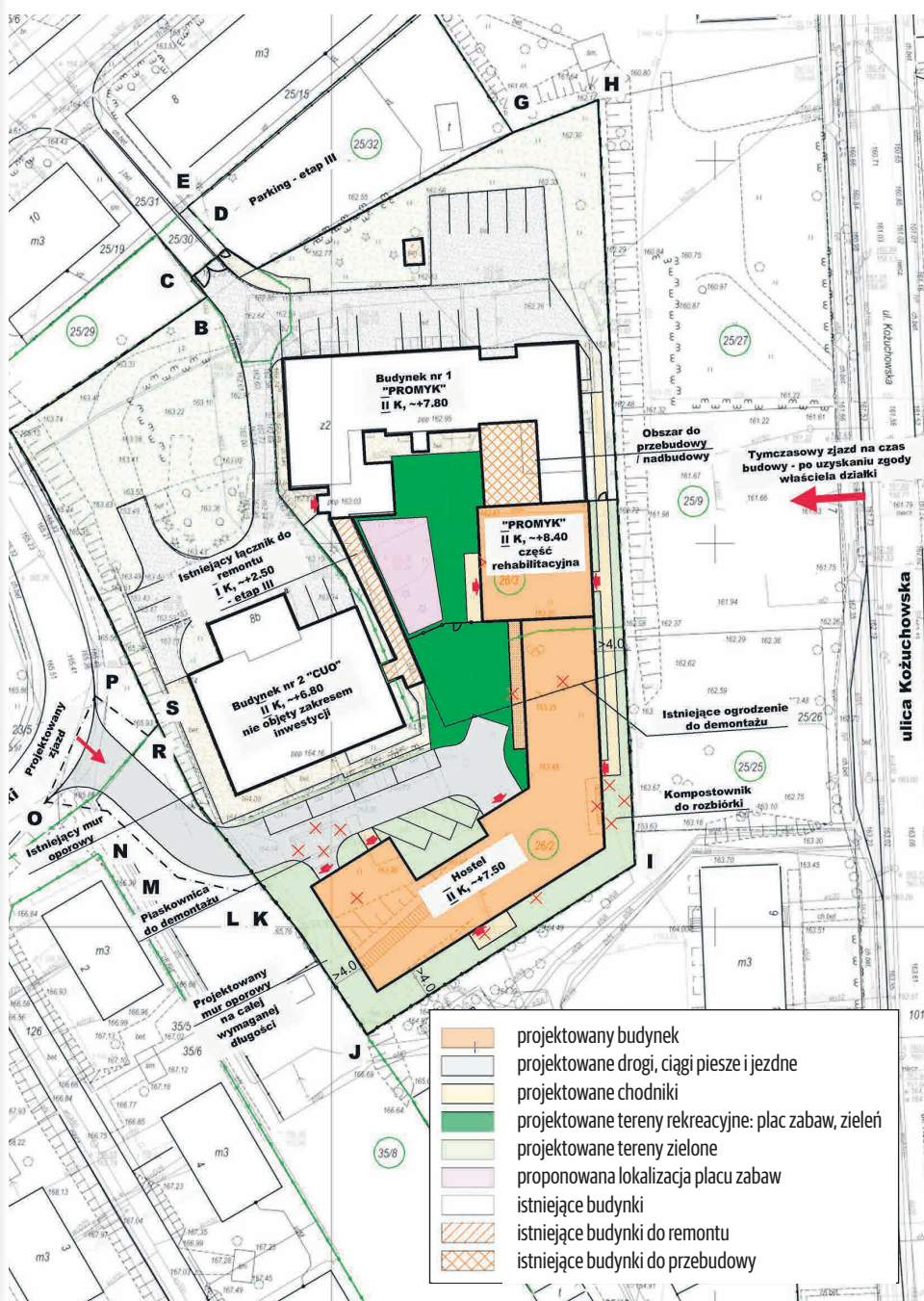
W ramach inwestycji planowane jest również:

- wyposażenie sal dla podopiecznych i pomieszczeń rehabilitacji
- remont łącznika
- oznakowanie obiektu i poszczególnych pomieszczeń
- zagospodarowanie terenu przed obiektem:
 - zagospodarowanie i wyposażenie obszaru rekreacyjnego
 - budowa układu komunikacyjnego zewnętrznego (chodniki, miejsca postojowe, droga wewnętrzna, zjazd z drogi publicznej)
 - zakup i montaż małej architektury (ławki, kosze na śmiecie, itp.)
 - zagospodarowanie terenów zielonych
 - oświetlenie terenu (energooszczędne, w technologii LED)
 - montaż nowego ogrodzenia.



Projekt rozbudowy „Promyka” jest już zięty na ostatni guzik, wniosek o unijne wsparcie złożony. Zielona Góra czeka na rozstrzygnięcie konkursu, jeszcze bardziej czekają na nie rodzice dzieci niepełnosprawnych, w których nadzieja na powstanie hostelu chwilami ledwie już się tliła.

Fot. Krzysztof Grabowski



Fundusze Europejskie
Pomoc Techniczna



ZIELONA GÓRA

Unia Europejska
Fundusz Spójności



Historia będzie rymem pisana

Biblioteka Publiczna w Zaborze ogłosiła konkurs, który dla jego uczestników będzie nie lada wyzwaniem. Trzeba umieć zgrabnie składać rymy i znać postać Jego Dostojskości Hrabiego Fryderyka Augusta Cosela oraz jego wielką skłonność do wszczynania awantur.

Konkurs ma charakter poetycki i nosi nazwę „Awantura Fryderyka Augusta Cosela”. Wyścig na zgrabne rymy już się rozpoczął (13 października), ale prace konkursowe można składać aż do 30 czerwca przyszłego roku. Czy oznacza to, że autorzy projektu oczekują czegoś w stylu „Pana Tadeusza”, czyli epickiego poematu pisanego trzynastogłoskowcem?

- Wiedziałam, że o to pani zapyta - kwituje Jagoda Lipka, dyrektorka biblioteki w Zaborze, która konkurs ogłosiła. - Oczywiście, że nie oczekujemy poematu, chyba że akurat ktoś chciałby go napisać. Czekamy na wiersze. A czekamy aż kilka miesięcy, bo zdajemy sobie sprawę z tego, że każda twórczość wymaga czasu, pracy i natchnienia. Temat, czyli postać i historia Cosela, też wymaga zgłębienia. Ponadto nasz konkurs skierowany jest do osób mieszkających w Zaborze, gdzieś w Polsce a nawet poza jej granicami. Oczywiście, prawdopodobnie największą popularnością będzie cieszył się wśród Lubuszan, bo właśnie nam najłatwiej dotrzeć do informacji o konkursie i wielu Lubuszan zna związki Fryderyka Augusta Cosela z Zaborzem. Zaproszenie do udziału w konkursie adresujemy też do tych mieszkańców naszej gminy, którzy wyjechali za granicę lub w inny rejon Polski. Wielu z nich nadal żyje



Prawie 250 lat temu, w latach 1744-1770, właścicielem pięknego zamku w Zaborze był hrabia Fryderyk August Cosel. To wtedy pałac zyskał rokokowy sznyt. Dziś, w dawnym pałacu hrabiego mieści się Centrum Leczenia Dzieci i Młodzieży. Na zdjęciu: pałac jak nowy - tuż po renowacji.
Fot. Urząd Gminy Zabór

sprawami Zaboru. Po prostu, nie blokujemy żadnej inicjatywy - mówi dyrektorka.

Informację o konkursie i jego szczegółowych zasadach umieszczono na stronie internetowej biblioteki, na jej profilu na Facebooku i na stronie internetowej urzędu gminy. Biblioteka liczy na pomoc innych instytucji w upowszechnianiu informacji. Konkurs nie jest adresowany do uczniów podstawówek, mogą w nim wziąć udział tylko osoby, które ukończyły osiemnaście lat. Płodni autorzy mogą przysłać nawet pięć wierszy, byle w języku polskim i byle wcześniej ich wiersze nie były nigdzie publikowane.

Konkurs ogłoszony przez bibliotekę to jedna z jej tajnej broni stosowanych w walce o wyższy poziom czytelnictwa w gminie.

- Posiadamy ponad siedemnaście tysięcy woluminów, w tym nowości. Choć przybywa czytelników, z naszych zasobów korzysta mniej więcej co dziesiąty mieszkaniec gminy. Dlatego oprócz udostępniania księgozbioru, organizujemy imprezy kulturalne. Niektórzy przychodzą na wystawę albo na konkurs, a po tygodniu wypożyczają książkę - mówi Jagoda Lipka.

Zabór tworzy też tożsamość gminy, pielęgnując jej historię. Wyjmując z niej co

smaczniejsze kąski i tworząc wokół nich legendę, podnosi swą atrakcyjność również na zewnątrz. Kim jest konkursowy bohater, wiedzą mieszkańcy Zaboru oraz ci, którzy interesują się historią. Każdy czytelnik „Hrabiny Cosel” Józefa Ignacego Kraszewskiego oraz widz filmu Jerzego Antczaka pod tym samym tytułem, wie kim była matka hrabiego - faworytą Augusta II Mocnego, również matką jego trójki nieślubnych dzieci, w tym „naszego” Fryderyka Augusta Cosela. Ten zaś w 1744 r. za kwotę 216 tys. guldenów kupił zamek w Zaborze, zamieszkał w nim i szybko swymi czy-

nami zdołał zgorszyć całą okolicę. Zaszły z zabaw, pijaństwa, awantur i zamiłowania do pojedynków. Po jednym z nich, a poszło o trofeum myśliwskie, August III nakazał przyrodniemu bratu powstrzymanie się od dalszych potyczek. Nie na wiele się to zdało, bo odziedziczona po ojcu skłonność była silniejsza od królewskich połażanek. W 1776 r. na polanie pomiędzy Zaborzem a Przytokiem (w okolicy wioski Łaz) hrabia stoczył swój ostatni, śmiertelny pojedynek z sąsiadem. Poszło o miedź. Choć hrabia przybył do Łaz żył jeszcze dwa lata, zmarł w wieku 58 lat przez swą skłonność do awantur. O nich właśnie mają pisać autorzy rymów.

- Wyniki konkursu ogłosimy w lipcu. Będą nagrody za najlepsze wiersze i wieczorek poetycki. Może, kiedyś, także publikacja, jeśli znajdą się na nią pieniądze w budżecie i sponsorzy... - mówi J. Lipka. (el)

Prace konkursowe należy dostarczyć do Gminnej Biblioteki Publicznej w Zaborze lub przesłać na jej adres: ul. Lipowa 1, 66-003 Zabór.

Regulamin konkursu znajduje się na stronie internetowej biblioteki.

WSULECHOWIE

Nowe władze nowej rady

Na przewodniczącą rady działalności pożytku publicznego wybrano Ewę Łysień.

W sulechowskiej radzie działalności pożytku publicznego, wybranej na lata 2016-2019, zasiada siedmiu przedstawicieli organizacji pozarządowych, pięciu radnych oraz dwóch przedstawicieli burmistrza. Odbyło się pierwsze posiedzenie GRDPP w nowym składzie. Wybrano przewodniczącą rady, jego zastępcę oraz sekretarza. Na przewodniczącą wybrano Ewę Łysień, przedstawicielkę Stowarzyszenia „Uczniom Gimnazjum nr 2”, na wiceprzewodniczącą Jana Kowalczyka, przedstawiciela PCK, sekretarzem została Halina Kasperska, przedstawicielka Hufca Babimojsko-Sulechowskiego ZHP. Do zadań rad działalności pożytku publicznego należy m.in. wyrażanie opinii w sprawach dotyczących funkcjonowania organizacji i zlecanych im zadań publicznych. (el)

WŚWIDNICY

Koncert

zaduszkowy

Kameralny chór Uniwersytetu Zielonogórskiego „Cantus Humanus” zaśpiewa w sobotę, 5 listopada, w letnickim Zborze. Będzie to koncert zaduszkowy poświęcony pamięci wybitnych Lubuszan i bliskich zmarłych mieszkańców gminy. Występ chóru o 17.00. Bilet 5 zł. (el)

W CZERWIEŃSKU

Powstało liceum dla dorosłych

Choć mają „swoje lata”, siedzą w ławach szkolnych i wkuwają język polski, matematykę, geografię, biologię, fizykę... Ich celem jest zdobycie matury, potem... może praca, może awans.

Wśród uczniów zgłębiających wiedzę w nowej szkole są osoby dwudziestoletnie i takie, które mają dwa razy tyle lat. Różnie im się życie ułożyło. Niektórzy przerwali kiedyś naukę, by podjąć pracę. Gdy nadarzyła się okazja, postanowili

uzupełnić wykształcenie. Inni mogliby awansować w swoich zakładach pracy, ale na przeszkodzie stoi brak matury. Nowe liceum dla dorosłych w Czerwieńsku, w którym nauka rozpoczęła się we wrześniu br., jest szansą dla jednych i drugich.

- Zanim powstała szkoła dla dorosłych, zrobiliśmy rozeznanie, czy jest na nią zapotrzebowanie. Było. Ale nie spodziewaliśmy się od razu aż takiego zainteresowania. Mamy 28 uczniów. Wśród osób zainteresowanych uzupełnieniem wykształcenia są mieszkańcy Czerwieńska i okolicznych wiosek - mówi Mirosław

Zelisko, dyrektor Liceum Ogólnokształcącego im. Stefana Roweckiego „Grotu” w Czerwieńsku, przy którym powstało liceum dla dorosłych.

Słuchacze (większość to panie) mają już za sobą cztery zjazdy. Zajęcia odbywają się w systemie zaocznym, wyłącznie w soboty i niedziele. Prowadzą je doświadczeni nauczyciele, którzy są maturalnymi egzaminatorami. Wiedzą, jak i czego uczyć. Nauka w szkole jest bezpłatna, dzięki temu bardziej dostępna. Szkołę, podobnie jak LO, utrzymuje powiat zielonogórski wspierany przez oświatowe subwencje. Teo-

retycznie wciąż można się zapisać na zajęcia. Ale dotyczy to tylko tych osób, które w jakiś sposób przerobiły już zrealizowany materiał. Nadrobienie wiedzy, którą słuchacze zdobywają od kilku tygodni, byłoby bowiem nie lada wyzwaniem.

Nowa szkoła zapowiada możliwość kształcenia poprzez platformę e-learningową. Dzięki platformie osoby, które nie mogą wziąć udziału w tradycyjnych zajęciach, pozostaną na bieżąco z realizowanym materiałem kształcenia.

- Takiej placówki w Czerwieńsku i okolicy jeszcze nie było - mówi w szkole. (el)

W SULECHOWIE

Deбата

o przyszłości

Na debatę poświęconą przyszłości Sulechowa, która odbyła się pod koniec października, przyszło kilkudziesięciu mieszkańców gminy i radni.

Zapraszali przewodniczący rady miejskiej i burmistrz. - To był mój pomysł - przyznaje przewodniczący rady miejskiej, Stanisław Kaczmar. - Debaty są potrzebne, przecież demokracja nie kończy się na wyborach do rady miejskiej. Moment też był dobry, bo właśnie po-

wstaje przyszłoroczny budżet gminy. Jeszcze można posłuchać ludzi i coś zmienić. Mamy na to czas do 15 listopada - wyjaśnia.

Deбата z udziałem mieszkańców trwała około dwóch godzin. Podczas spotkania nie mówiono o dalekosiężnych wizjach rozwoju, lecz o problemach, które ludziom dokuczają tu i teraz, m.in. o brakujących miejscach pracy w gminie, o drogach, którymi trudno dostać się do sołectw i o zarwanych chodnikach. Na pytania odpowiadał burmistrz. Teraz „piłka” jest po stronie radnych, którzy do połowy listopada mogą proponować zmiany w projekcie budżetu. (el)

PREZYDENT NA 96 FM
w każdą środę o godzinie 12:30 w Akademickim Radiu Index
tel. 68 326 96 96 **NA ŻYWO**

Niebieskie podwórko

Mieszkańcy Chynowa już od dwóch tygodni korzystają z Podwórka Nivea. Oficjalnie jednak, dopiero w tym tygodniu oddano je do użytku. - Zdążyliśmy przetestować już większość atrakcji na naszym wygranym placu zabaw. Dzieci świetnie się tutaj czują, a bawić się mogą zarówno trzylatki jak i siedmiolatki - mówi Karolina Dąbrowska, która jak wielu mieszkańców Chynowa aktywnie zbierała głosy za powstaniem podwórka. W czwartek, w otoczeniu tłumu dzieci, symboliczną wstęgę przecięła prezydent Wioleta Hareźlak. W Zielonej Górze to pierwsze podwórko Nivea, które powstało dzięki zaangażowaniu mieszkańców. Łącznie oddano na nie ponad 270 tys. głosów. (kg)

Zdjęcia Krzysztof Grabowski



Kolejne miejskie plany do dyskusji

Magistrat pracuje nad kolejnymi planami przestrzennego zagospodarowania. Cztery są gotowe i będą prezentowane publicznie, nad dwoma kolejnymi rozpoczynają się prace projektowe. Możemy zobaczyć, co zmieni się np. przy ul. Wrocławskiej. Możemy zgłosić swoje uwagi.

Miejscy planiści zajęli się okolicami Focus Mall, ul. Moniuszki, ścieżkami rowerowymi i strzelnicą myśliwską na Chynowie.

WYŁOŻENIA

A Plan dotyczący terenu wokół Focus Mall.

Chodzi o teren ograniczony ulicami: al. Konstytucji 3 Maja, Wrocławską, Sienkiewicza, Kraszewskiego i Sowińskiego. - Zmianę robimy na prośbę właściciela galerii. Porządkujemy kilka spraw związanych z funkcją budynku. Chodzi głównie o wysoki budynek z wieżami - tłumaczy Małgorzata Maśko-Horyza, kierowniczka biur urbanistyki i planowania w magistracie. - Jednak największą nowością w planie jest zmiana przeznaczenia parkingu na tyłach galerii. Nowy plan umożliwi postawienie tutaj parkingu piętrowego z powierzchnią handlową. Krótko mówiąc - inwestor będzie mógł postawić nowy budynek np. ze



Zmiana planu umożliwi budowę na tyłach Focus Mall piętrowego parkingu z częścią handlową
Fot. Krzysztof Grabowski

sklepami na dole i parkingami powyżej. Tak się robi w wielu miastach.

Terminy:

Plan będzie wyłożony od poniedziałku, 7 listopada, do 30 listopada. Uwagi można składać do 14 grudnia. Plan można oglądać w urzędzie miasta, ul. Podgórna 22, VIII piętro, pokój 809,

w godz. 8.00-14.00. W tym samym miejscu, w pokoju 810, odbędzie się publiczna dyskusja nad projektem, którą zaplanowano na środę, 9 listopada, godz. 14.00.

B W ramach budowy ścieżek rowerowych wyłożone są trzy plany w rejonie ulic:

- Łużyckiej,
- Botanicznej,
- w sołectwie Drzonków.

To fragmenty ścieżek biegnących przez lasy. - W ten sposób wyznaczamy tylko niewielki fragment sieci ścieżek rowerowych. Pozostałe odcinki będą realizowane wg innych procedur - wyjaśnia M. Maśko-Horyza.

ko-Horyza. Miasto część tych terenów będzie musiało wykupić.

Terminy:

Plan jest wyłożony od czwartku, 3 listopada, do 25 listopada. Uwagi można składać do 9 grudnia. Plan można oglądać w urzędzie miasta, ul. Podgórna 22, VIII piętro, pokój 809, w godz. 8.00-14.00. W tym samym miejscu, w pokoju 810, odbędzie się publiczna dyskusja nad projektem, którą zaplanowano na 16 listopada, godz. 14.00.

PRZYSTĄPIENIA

C Plan dotyczący rejonu ul. Moniuszki.

Chodzi o teren na tyłach hali sportowej Zryw. To początek prac.

W tej chwili jest tu możliwość zabudowa usługowa do trzech kondygnacji. - Zmiana ma umożliwić zabudowę mieszkaniową do siedmiu kondygnacji z funkcjami usługowymi - wyjaśnia M. Maśko-Horyza.

Terminy:

Zainteresowani mogą składać wnioski na piśmie do 9 listopada.

D Plan dotyczy rejonu ul. Poznańskiej na Chynowie.

Zmiany obejmują dwa rejonu wzdłuż ulicy. Chodzi o teren wokół strzelnicy. Myśliwi zaproponowali, by zmienić przeznaczenie tego terenu. Dzięki temu będą go mogli sprzedać i kupić nową działkę w innym miejscu. Myśliwi chcieli, żeby w tym miejscu była możliwa zabudowa wielorodzinna.

- Zmiany będą szły w tym kierunku. Jednak, zgodnie z zapowiedzią prezydenta, możliwa będzie tutaj zabudowa jednorodzinna - tłumaczy M. Maśko-Horyza.

Terminy:

Zainteresowani mogą składać wnioski na piśmie do 22 listopada.

(tc)

W ZIELONEJ GÓRZE

Medale dla pracowników Elektrociepłowni

- Życzę Elektrociepłowni wybudowania drugiego bloku gazowo-parowego. Mam nadzieję, że francuscy właściciele wyrażą zgodę na tę inwestycję, tak oczekiwaną przez nasz region i kraj - prezydent Janusz Kubicki komplementował zarząd i załogę spółki.

27 października Elektrociepłownia „Zielona Góra” SA świętowała 25-lecie spółki. Na uroczystość przybyła



Prezydent Janusz Kubicki dekoruje złotym medalem Piotra Olejniczaka, dyrektora ds. technicznych w Elektrociepłowni „Zielona Góra”
Fot. Katarzyna Maksymczak

dużą reprezentacją parlamentarzystów, prezesów firm elektroenergetycznych z całego kraju, samorządowcy i załoga EC ZG. Prezydent Janusz Kubicki udekorował zasłużonych pracowników firmy. Złoty medal otrzymali: prezes Marian Babiuch oraz dyrektorzy: Mirosław Badurek i Piotr Olejniczak. Srebrny medal odebrali: Krzysztof Gocłowski, Jerzy Wojnicz, Waław Drzewiecki, Ryszard Skrzypek, Wanda Korzyniewska, Kazimierz Purowski, Robert Malarczyk. Brązowym medalem udekorowano: Mirosława Oleszko, Zbigniewa Jagiełło, Wiesława Oszczyka, Jerzego Wesołowskiego, Bogusława Drewniaka. (red)

W ZIELONEJ GÓRZE

Wytańczyli mistrzostwo

Anna Miadzielec i Jacek Tarczyło przywieźli z Moskwy tytuł Mistrzów Świata w Rock'n'rollu Akrobatycznym. To już czwarty taki tytuł do ich kolekcji!

W Moskwie, 29 października odbyły się najważniejsze zawody dla naszej pary ze Sportowego Klubu Tanecznego Megadance. Mistrzostwa Świata w tym roku były szczególne, brały w nich udział pary z pięciu kontynentów. - Nie były to łatwe zawody, po pierw-

szej rundzie Ania i Jacek zajmowali szóste miejsce, po ćwierćfinale czwarte a po półfinale drugie - opowiada Bartłomiej Kobylański z Megadance. - W finale pary tańczyły dwa układy: taneczny i akrobatyczny. Po pierwszym, Ania i Jacek zajęli pierwsze miejsce, co oznaczało, że jeśli bezbłędnie wykonają układ akrobatyczny zawody powinny zakończyć się z dobrym rezultatem. W finale mieliśmy zaplanowany element, którego para nie wykonywała na zawodach od dwóch lat - „podwójne salto łamane w tył”. Plan został zrealizowany, całe zawody para wygrała ze znaczną przewagą punktową. (red)

SPACEROWNIK ZIELONOGÓRSKI ODC. 188

Cała Zielonogórska do internetu

Fajnie. Już za trzy miesiące w internecie znajdziemy całą „Gazetę Zielonogórską” i część „Gazety Lubuskiej”. Właśnie trwa skanowanie 120 tys. stron tej gazety. My wybierzemy się na krótki spacer z „GZ”.

- Czyżniewski. Czy to oznacza, że cały dom nie będzie już zawalony starymi gazetami, wycinkami? Nie wierzę! Zanim zabierzesz się za porządki w pokoju, umyj patelnię - moja żona, w odróżnieniu ode mnie, jest bardzo konsekwentna. Pilnuje patelni, bo przed dwoma tygodniami kupiliśmy sobie nowy egzemplarz. A z porządkowaniem moich „zbiorów” już dała sobie spokój.

Zanim wybierzemy się dzisiaj na kolejny spacer, muszę wyjaśnić dwie nazwy i dwa skróty. Pierwszy numer gazety ukazał się 1 września 1950 r. Wydawnictwo nazwano wówczas „Gazetą Zielonogórską” („GZ”). Nazwa przetrwała 25 lat, aż do dnia wdrożenia reformy administracyjnej i utworzenia osobnych województw: zielonogórskiego i gorzowskiego, wtedy nazwę zmieniono na „Gazetę Lubuską” („GL”). Przez cały czas PRL-u, do 1990 r., było to organ KW PZPR.

- I właśnie do 1990 r. zeskanujemy wszystkie wydania i wstawimy je do internetu jako zbiory Zielonogórskiej Biblioteki Cyfrowej - zapowiada Andrzej Buck, dyrektor biblioteki wojewódzkiej. - Myślę, że będzie to olbrzymie udogodnienie dla ludzi interesujących się dziejami naszego województwa.

Zanim specjaliści zeskanują gazety z 41 roczników, czyli ok. 120 tys. stron, my zajrzyjmy do wydań „GZ” sprzed pół wieku. O czym pisała w pierwszej połowie lat 60.? Popatrzymy tylko na jesienne wydania.

Zacniemy od symbolu dawnej Zielonej Góry, czyli „grzybka”. Wybudowany jeszcze w Grünbergu przez lata był jednym z najważniejszych punktów orientacyjnych w mieście. W końcu stał na najważniejszym skrzyżowaniu w Zielonej



10 grudnia 1964 r. - to zdjęcie rozbieranego „grzybka” ukazało się na stronie miejskiej wydania zielonogórskiego „GZ”.

Zdjęcia Bronisław Bugiel

Górze. Koło niego umawiali się zakochani, znajomi, rodziny. Nie istnieje już ponad pół wieku.

Rozbiórkę rozpoczęto 9 grudnia 1964 r. Dzień później odnotowała to „GZ”, pisząc m.in.: - Od „grzybka” mierzono odległości, wyjaśniano, gdzie skrócić - za lub przed „grzybkiem”, aby znaleźć potrzebny adres. „Grzybek” był bardzo popularny. Skończył się, ponieważ przestał spełniać swoją podstawową funkcję - pomieszczenie na transformator, który przeniesiono w inne miejsce.

Gazeta zapowiedziała, że zamiast „grzybka” wkrótce staniu tu choinka. Zasugerowała, żeby zrobić konkurs na zagospodarowanie terenu. Niewiele z tego wyszło, bo przez kilkadziesiąt lat nic

nie było w stanie zastąpić „grzybka”. Dopiero Bachus to zrobił. Oczywiście, chodzi o rzeźbę boga wina.

W starych zszywkach znajdziemy różne informacje.

17 października 1961 r. „Wczoraj bar „Magnolia” nie przyjmował gości. Pukającym do drzwi rano odpowiadano, że bar jest zamknięty z powodu niekompletnego składu załogi. Potem odpowiadano krótko: „nie pukać, bar nieczynny”. Dlaczego był nieczynny, chyba nikt nie wiedział.”

1 listopada 1961 r. „Zielonogórskie łabędzie są niewątpliwą atrakcją miasta, zwłaszcza dla dzieci. Dzieci rzucają jednak do wody kamienie, patyki i inne przedmioty. Niedawno obok łabędzi pływał duży, pleciony

koszyk. (...) Szkoda, że łabędzie nie potrafią mówić ludzkim głosem. Usłyszeliśmy na pewno wiele przykrych słów”.

11 listopada 1963 r. „GZ” prowadzi całą kampanię telewizorową. To kolejny tekst „Co wywołuje zakłócenie w odbiornikach telewizyjnych”. Po mieście jeździć samochód nysa służby zakłóceń z Poznania. Jest źle. - Zakłócenia powodują m.in. urządzenia medyczne, tzw. diatermie - tłumaczy szef ekipy, inż. Stanisław Dybowski. Rozwiązanie problemu? Diatermia ma nie pracować w godzinach nadawania programu telewizyjnego. Na szczęście, mamy wtedy tylko jeden program TVP, nadawany głównie po południu.

25 września 1964 r. Pojawia się informacja o planach dobudowania nowego skrzydła do hotelu Śródmiejskiego. W nowym skrzydle będzie 58 pomieszczeń z 64 łózkami.

Jak widać, gazetowe zszywki są skarbnicą wiedzy, jak zmieniało się nasze miasto. Nie jest to jednak łatwy obiekt do poszukiwań. Budowlańcy w tej epoce rzadko dotrzymywali terminów. Stąd często natrafiamy na informację, że np. za trzy miesiące szkoła będzie gotowa. Jednak po trzech miesiącach nie ma ani słowa na ten temat. Mija kolejny miesiąc i pojawia się informacja, że za trzy miesiące to już na pewno...

Dzięki temu lektura jest ciekawsza.

Tomasz Czyżniewski

DIGITALIZACJA

Zeskanowanych ma być 41 roczników „Gazety Lubuskiej”. To 12.309 numerów gazety.

- Dla nas to fantastyczny projekt, dzięki któremu udostępniemy mieszkańcom kawał historii regionu zapisany na naszych łamach - mówi red. Agnieszka Stawirska z „Gazety Lubuskiej”. Gazeta, wraz z Archiwum Państwowym, jest partnerem biblioteki wojewódzkiej w projekcie finansowanym przez Ministerstwo Kultury i Dziedzictwa Narodowego oraz marszałka województwa.

- Od lat staraliśmy się o zdigitalizowanie zbiorów i w końcu się udało - cieszy się dyrektor biblioteki Andrzej Buck. To głównie na zbiorach książnicy oparty jest program. Jeżeli są gdzieś jakieś luki (brakuje wydania, ktoś zniszczył numer) uzupełniane są zbiorami zielonogórskiego Archiwum Państwowego. - Sam często korzystam z biblioteki cyfrowej. Jeżeli znajdują się w niej wydania z 40 lat, to czytelnicy będą mieli do dyspozycji niezłą kronikę województwa.

Teraz roczniki „GL” skanowane są w Poznaniu. Później pracownicy biblioteki je opisują i na początku stycznia całość trafi do internetu.

- Tam będzie cała mutacja A, czyli zielonogórskie wydanie gazety z 40 lat - tłumaczy Przemysław Bartkowiak z biblioteki, który pilotuje program. - Mam nadzieję, że w przyszłości dołożymy inne wydania i zdigitalizujemy wydania z lat późniejszych.

Zszywki będą prezentowane w rozszerzeniu „djv”. Niestety, jest jedno ograniczenie - wydań gazety nie będzie można ściągnąć na domowy komputer. To jedyna wada tego przedsięwzięcia.



27 października 1961 r. - „GZ” informuje, że jeszcze w tym tygodniu PSS uruchomi dwa nowe sklepy, przy ul. Morelowej i Staffa. Będzie to sklep mięsny i ogólnospożywczy.



24 września 1964 r. - „GZ” informuje, że zakończyły się prace przy budowie ośrodka ruchu drogowego, przy ul. Wyspiańskiego. Otwarcie zapowiedziano na 27 września.



4 listopada 1963 r. - „GZ” informuje, że pod koniec października uruchomiono miejskie targowisko, przy ul. Podgórnej. Później ustawiono tutaj kioski, m.in. z warzywami.